



Przełożył Bogumił Luft

Kabała

między babilonem a innym babilonem
jest świat niezrozumienia że wszystko jest bełkotem wieży babel
bo ponad tym wszystkim są też natchnione czyny babilonu
sprawianie by ci chłopcy zalili się pięknie
wodom dawnego babilonu
uczenie ich by pięknie pisali zdania
podczas lekcji kaligrafii świata
tam wysiadujemy też na wszystkich innych lekcjach
po czym przyszedł czas by im powiedzieć
teraz koniec, możecie iść do domu,
do jakiejś następnej lekcji,
zamykamy na chwilę szkołę

Chaque poète

Każdy poeta jest najbardziej
ze wszystkich poetów
więc
dajcie mu pić
dajcie mu jeść
oraz
ewentualnie
pieniądze na drogę
oraz pieniądze na tytoń
oraz kieszonkowe
oraz nie zapomnijcie
gdy otrzeźwiejecie
zaliczyć problemu
do dziedziny psychopatologii
ochrony zwierząt
walki przeciw usypianiu bezpańskich psów
seksualnemu współżyciu z rasowymi kotami
ochrony bezdomnych
witania z przepychem w chłopskich portkach
nowych i dawnych barbarzyńców

Rozporek

wszystkie ważne sprawy
są pod tym zamkiem błyskawicznym
którego nikt nie widzi
na który nie spoglądacie
bo macie coś lepszego do roboty.
Pewnego dnia przyszedł ktoś
z tak zwanego wielkiego świata
ktoś ciekawski z drugiej strony rozporka
(zobaczmy co kryje się
za tym zamkiem błyskawicznym)
pociągnął za rozporek
i znalazł co znalazł:
jednych siedzących poważnie w bankach
innych pracujących na tokarce
lub wracających z zakupów
byli wśród nich również tacy
których znalazł w pozycjach jak to się mówi
niezalecanych
co zrobić
jeśli niektórzy pozostawali
z otwartym rozporkiem
po prostu z nogami w górze
inni przechadzali się na golasa
co też nie jest tak
wstydlive jak się uważa
w końcu być może każdy zdaje
sobie sprawę ile jeszcze miał
do zobaczenia ten który otworzył
rozporek z ciekawości
tak że nawet się nie dziwił
co widzi.
Był jeden który oddawał moc na skwerze
i mówił: jesteśmy marną czyjąś plwociną,
a może nawet nie aż tym, może tylko plwociną
a to nie jest nic wielkiego.
Nawet tego nie widział pan
który otworzył rozporek, ponieważ
robił to bardzo dyskretnie, schowany za drzewem.

Bajka

były kiedyś, w czasach
gdy słowa nie umiały wyrazić prawdy
i nie wiedziały, jak się kłamię,
dwa polne zające,
z takich, które żywią się marchwią i brukwią,
bardzo dobrze współpracowały,
spożywając to, co powyżej
na polu na poboczu drogi,
gdzie rośnie drzewo bardzo swawolne,
i oba (rozpoznałyście je już drogie dzieci),
jako dobrzy przyjaciele
mający przed sobą coś szczerego
w małym interesie,
mówiły, że wyruszą razem do ariele

Naród

Wiercie mi,
Panowie,
Naród jest utopią obecną,
na którą można liczyć.
Oto dlaczego go szukam.
A dziś rano
Naród nawet istniał.
Siedział tam na rogu ulicy,
myślał.
Mówiąc dosłownie, w jego stylu:
dłubał w nosie.

Przejechał tramwaj Lucjan

Lucjan był dla nas dosłownie
na całą resztę swojego życia najbardziej
dystyngowanym tramwajem naszego miasta.
Ale od kilku tygodni w poniedziałek
poruszał się tak szybko
że jego współbracia zaczęli myśleć
że coś się stało z Lucjanem.
Właśnie dziś po południu przejechał
z wielką prędkością obok mnie
tramwaj Lucjan
wykonując pospiesznie ręką gest pozdrowienia.
Przysiadłem przy stoliku w ogródku
kawiarni micky
gdzie je ciastka i pije kawę
malarz i fotograf Sandru marząc
o powrocie z wielką prędkością
naszego szanownego tramwaju Lucjana
który na mój widok
nawet trochę przyhamował
nie zmniejszając zbytnio prędkości...
Którą oczywiście rozwija
tylko jako jedną z pamiętnych form mantry
i sposób medytacji.

Sum, esse fui

Miałem w dzieciństwie pewnego wuja poetę
którego wielokrotnie ciotka
miała zwyczaj przetrzymywać w wielkim szacunku
pod kluczem.

Będąc swoim zwyczajem bardzo łagodny
gdy tam się znajdował powtarzał
swoim cichym głosem coś w rodzaju:
„Tak, kobieto”.

Bardzo lubił czasowniki nieregularne,
chodzenie do kościoła, kota
nieogolonego oraz lekcje trygonometrii
udzielane gorliwie
przez pewną sąsiadkę izraelitkę której
wyjaśniał skądinąd bardzo przekonująco
i powoli, podczas wspólnego picia
przeróżnych naparów z roślin,
jak zadawał się w młodości z dziewczynami.
I że pochodzi bardziej niż
na pewno nie od Daków i Rzymian,
ale dokładnie
z Mezopotamii.

Pejzaż z wielkimi literami

Helena	Drogą
Kroczyła	Rzymian
Ubrana na czarno	Gdzie
W piątek rano	Stoi Dana
Przez	Nosi
Czerwonego Byka	Czarne buty
Prosto	Do jazdy konnej

Puszka z oliwkami

Wszyscy umierali z głodu
Naprzeciw nich stała puszka z oliwkami!
I diabeł wie dlaczego
było im wstyd umierać
A żeby pozbyć się wstydu
spróbowali zaatakować puszkę
i nie udało się im. Chociaż myśleli
że w niej jest historia starożytna
Sokrates i Geografia
A potem przyszedł jeden
z obcęgami
nieudacznik
i właśnie z powodu jego przyjścia
poradził sobie z puszką.
Dowodzi to że nawet on
nie był byle kim
po tym jak ją otworzył
zjadł nawet z niej
jakieś dwie trzy oliwki

Łóżko Wschodnie: – I myślałem sobie że
Ona jest nią będąc najbardziej
kurewskim gatunkiem wódki.
Której nie piłem
Nigdy.
Tło: Wszyscy tańczą.
Łóżko Zachodnie: – Ameryka zagłusza
Łóżko Wschodnie: – I nagrywa.